

Duda prosi o przebaczenie za czystki u komunistów

9 marca 2018

Okrągła rocznica czystek wewnątrz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stała się dla środowisk lewicowo-liberalnych kolejnym przyczynkiem do tropienia polskiego „antysemityzmu”, a dla prezydenta Andrzeja Dudy do wykonania kolejnych gestów wobec społeczności żydowskiej. Z tego powodu głowa państwa postanowiła poprosić „ofiary” wydarzeń z marca 1968 roku o przebaczenie, przy czym poinformowała znów, iż w naszym kraju na „antysemityzm” nie ma miejsca.

Duda przemawiał między innymi na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1968 roku rozpoczęły się protesty przeciwko systemowi komunistycznemu, a przede wszystkim relegowaniu z uczelni Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, czyli komunistów żydowskiego pochodzenia oskarżających ówczesną władzę za odejście od „prawdziwego socjalizmu”. Prezydent o poglądach Kuronia i Modzelewskiego nie wspominał jednak słowa, ale postanowił „złożyć pokłon i oddać wyrazy szacunku wszystkim tym, którzy walczyli o wolną i niepodległą Polskę”.

„Chcę z całą mocą podkreślić, że z wielkim żalem pochylamy głowę, także ja, jako prezydent, i tym, którzy zginęli, zostali wypędzeni, chcę powiedzieć: proszę wybaczyć Rzeczypospolitej, wybaczyć Polakom, wybaczyć ówczesnej Polsce” – stwierdził Duda, powtarzając swoją prośbę o wybaczenie jeszcze na koniec swojego wystąpienia na Uniwersytecie. Tym samym przemówienie głowy państwa wyraźnie różniło się od słów premiera Mateusza Morawieckiego, który przypominał wcześniej, że Polska w tamtym okresie nie była państwem niepodległym, dlatego obwinił o „antysemityzm” ówczesne władze.

Najwyraźniej prezydent ma na ten temat zupełnie inną opinię, ponieważ winę na cały kraj postanowił przyjąć również podczas wystąpienia koło Dworca Gdańskiego, z którego w 1968 roku odjeżdżały pociągi z komunistami żydowskiego pochodzenia. Duda podkreślił pod upamiętniającą ten fakt tablicą, iż w Polsce „nie ma miejsca na antysemityzm”, wygłaszając przy tym swoje tradycyjne komunały o „wspólnej polsko-żydowskiej historii”, która nakazuje „przypominanie o losie wygnanych”.

W ostatnich dniach historyk Bohdan Urbankowski przypominał, iż exodus Żydów po wydarzeniach z marca 1968 roku był najniższym z trzech fal wyjazdów przedstawicieli tej nacji w polskiej historii. Najczęściej ich liczbę szacuje się na dokładnie 5264 lub też 11 185, przy czym w wypadku tej drugiej liczby warto wspomnieć, iż 204 osoby posiadały specjalną rentę za zasługi dla „utrwalania władzy ludowej”. Ogółem w wyniku czystki wewnątrz aparatu komunistycznego PRL opuściło 18 wysokich rangą i 729 średniej rangi aparatchyków ówczesnego systemu.

Na podstawie: DoRzeczy.pl, TelewizjaRepublika.pl

Źródło: Autonom.pl